

BAMBUS I KLEJE POLIURETANOWE

Stuprocentowo pewnym zdaje się być przyklejanie parkietów na kleje poliuretanowe lub poliuretanowo-epoksydowe. Większość parkieciarzy tak właśnie twierdzi, ale czy zawsze tak jest?

W Poznaniu miałem okazję oglądać podłogę z bambusa przyklejoną do podkładu cementowego, a właściwie odklejoną dokładnie na całej powierzchni od... kleju.

Podłoga z bambusa, zamontowana została na kleju poliuretanowym znanej firmy. Stosowany grunt również został nałożony wedle zaleceń producenta. A jednak klej dokładnie odkleił się od spodniej powierzchni deszczulek i był to w mojej ocenie błąd wykonawczy.

Dlaczego tak to zakwalifikowałem?

Nie od dzisiaj wiadomo, że każda deszczułka z parkietu bambusowego jest czterostronnie lakierowana. To oznacza, że zarówno wierzch deszczułka jak i spód są pokryte lakierem. Jaki to lakier? Otóż są to najczęściej lakiery UV starych generacji. Właściwie można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że każda dostawa to inny lakier i nieco inne parametry powłoki.

Jedno jest pewne nie ma bambusa nie lakierowanego. Taki również bambus kupił sobie samodzielnie klient i również kupił wskazany przez sprzedawcę klej poliuretanowy bardzo znanej marki, po czym wezwał parkieciarza i zlecił montaż. Parkieciarz, jak parkieciarz, chodzące doświadczenie. Pomimo, że długo w branży, nic go nie nauczyło bardziej czujności. Efekt jest widoczny na zdjęciach, które mówią same za siebie. Klej dokładnie schodzi z powierzchni spodniej deszczułka zostawiając czyste powierzchnie.

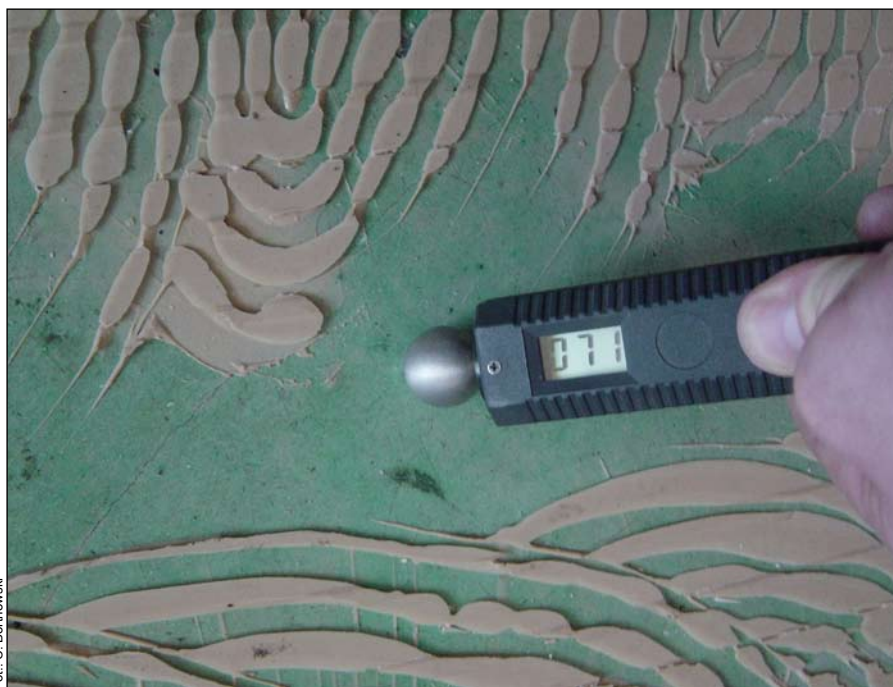
Dlaczego? Co jest przyczyną? Jeśli nawet kiedyś udało się tak przykleić bambus to nie znaczy, że można to robić zawsze. Każdy parkieciarz wie, jakie to ryzyko polakierować dodatkową warstwą istniejącą na powierzchni deski warstwowej lakier UV. Z reguły taka dolakierowana warstwa łuszczy się i to dopiero po całkowitym utwardzeniu (ok. 2-3 tygodni). Na dobre

Fot.: C. Bortnowski



Wyraźnie polakierowany spód deszczułka

widać to zazwyczaj w okolicach zarysowań i zadrapań. Tam najszybciej można zaobserwować złuszczenia. Dlaczego lakier się łuszczy skoro niejedyn z nas wcześniej taką samą deskę polakierował bez problemów. Czy można mówić tutaj o przypadku? Tak. Jest to oczywiste, ponieważ nawet nasi rodzimi producenci często zmieniają lakiery na powierzchniach swych desek, a jeszcze częściej są wykonywane serie próbne nowych lakierów i serie te zazwyczaj trafiają z próbnym lakierem na rynek. Oczywiście nikt się tego nie spodziewa i nikt o tym nie informuje. Taki brak informacji powinien być wiedzą i doświadczeniem parkieciarza, bo przecież nie klient, w dobrej wierze zlecający montaż, powinien o tym wiedzieć. Skoro każdy niemal parkieciarz wie o lakierach, dlaczego gloryfikujemy rolę klejów poliuretanowych i nie dopuszczamy choćby elementu braku wiary w adhezję do takich, często zmieniających się powłok lakierniczych. Dlaczego traktujemy bambus jako zawsze taki sam, skoro większość pochodzi z Chin, gdzie jest stu producentów i dziewięćdziesiąt dziewięć technologii?



Fot.: C. Bortnowski

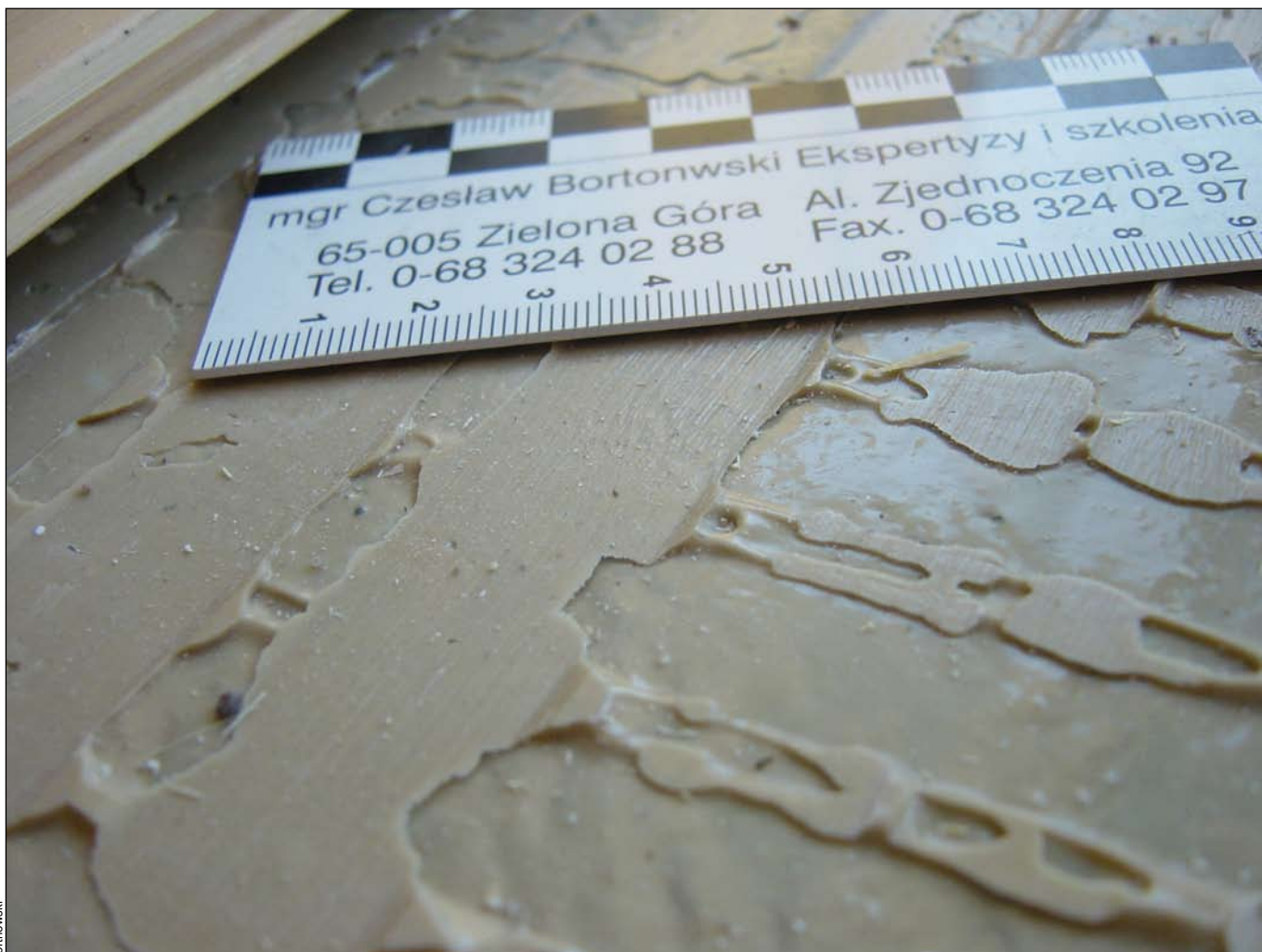
wilgoci w każdym z zamieszkałych pomieszczeń. Dosłownie niewielkie naprężenia spowodowały brak przyczepności kleju, a powinno być tak, że deszczułki z klejem wyrwywają podkład cementowy, niszcząc go.

Nie zgadzam się również z przedstawicielem producenta, który na swą obronę twierdzi, że błąd powstał z winy parkieciarza, choć tak naprawdę z innego powodu. Sugerował, że klej został źle wymieszany, albo był nakładany tuż przed krystalizacją. Tę tezę wykluczam zdecydowanie, gdyż klej doskonale się trzyma podkładu z gruntem, a skutkuje brakiem adhezji tylko w kontakcie z deszczułkami. Ponadto można by zakładać, że tak było, ale wtedy na powierzchni posadzki z bambusa powinny być miejsca, gdzie klej trzyma dobrze, wszak gdzieś ten parkieciarz musiał zacząć i nakładać świeżo zmieszany klej.

Co powinien zrobić parkieciarz? Najpewniej jest zeszlifować war-

W opisanym przypadku, parkieciarz nie zgodził się z moją interpretacją, zrzucając winę na rzekome zawilgocenie. Po pomiarach wykluczyłem

taki stan rzeczy, gdyż wybrzuszenie się deszczulek było niewielkie i stanowiło zmianę liniowych wymiarów w granicach istniejących polaryzacji



Fot.: C. Bortnowski

Widać naniesony klej i ślad po deszczułce



Fot.: C. Bortnowski

stwę lakieru ze spodu wszystkich deszczulek. Wtedy adhezja każdego poliuretanowego kleju będzie doskonała. Jest to jednak zabieg, z uwagi na gotowe wykończenie wierzchniej warstwy, kłopotliwy, a ponadto pracochłonny.

Można również zastosować jeden z elastycznych klejów poliuretanowych, jakich wiele na rynku. Te kleje mają znacznie lepszą adhezję do wszelkich powłok lakierniczych i zawsze zachowują elastyczność. W zasadzie w żadnej z prób, jakie wykonywałem takimi klejami na prob-

lematycznych polakierowanych powierzchniach i na powierzchni z owej ekspertyzy nie było oznak braku, lub nawet obniżenia adhezji. Wniosek nasuwa się prosty. Sztywne kleje poliuretanowe lub poliuretanowo-epoksydowe nie nadają się na deszczulki z bambusa.

Rada dla parkieciarzy. Profesjonalizm to jest w pewnym sensie, nie przesadna wiara w siebie i nie przesadny brak wiary w to co mówią producenci. Dobrze, jeśli środowiska parkieciarskie zaczną omawiać błędy i dochodzić przyczyn, że jeśli

zaczną wierzyć we wszystko producentom. W opisanym przypadku wykonawca twierdzi, że producent dopuszcza takie realizacje na tym kleju. Producent powiada, że nie jest w stanie modyfikować każdej partii kleju do zmiennych warunków. Obaj pewnie są przekonani, że mają rację i mogą ich zrozumieć, ale..., no ale rzemiosło cierpi. Ktoś musi za to odpowiedzialność. Kto? Wykonawca.

**Czesław Bortnowski,
rzeczoznawca**